



GŁOS MAGNUSZEWA

NR 54

STYCZEŃ-LUTY

STRONA INTERNETOWA: WWW.MAGNUSZEW.INFO

E-MAIL: GLOS.MAGNUSZEWA@MAGNUSZEW.INFO

INFORMATOR KLUBU MIŁOŚNIKÓW ZIEMI MAGNUSZEWSKIEJ I MIESZKAŃCÓW GMINY MAGNUSZEW

STUDNIÓWKA A.D. 2010



Dnia 30 stycznia 2010 roku nadeszła tak długo oczekiwana przez nas noc. Przygotowanie Balu Studniówkowego było dla nas wspaniałym doświadczeniem, staraliśmy się zrobić wszystko, aby był on niezapomniany i jedyny w swoim rodzaju. Od kilku tygodni zarówno my, jak i nasi Rodzice ciężko pracowaliśmy przy dekorowaniu sali, spędziliśmy wiele godzin na próbach Poloneza. Mimo iż Noc Studniówkowa przypominała nam o tym, że jedynie 100 dni dzieli nas od jednego z najważniejszych egzaminów w naszym życiu oraz o tym, jak trudne decyzje jeszcze przed nami, radośnie weszliśmy na salę pełną gości.

Uroczystość rozpoczęła dwójka przedstawicieli naszej klasy. Następnie głos zabrała Pani Dyrektor, przedstawiciele samorządu terytorialnego, przedstawicielka Rady Rodziców, Pani Wychowawczyni oraz delegacja II klasy. Z uwagą i zaciekawieniem wysłuchaliśmy wszystkich kierowanych do nas słów. Chwilę potem na słowa Pani Dyrektor „poloneza czas zacząć” dumnym krokiem wkroczyliśmy na parkiet. Po zaprezentowaniu przygotowanego przez nas tańca przedstawicielka Rodziców Pani Agata Kucharczyk zaprosiła wszystkich do wspólnego toastu. Po zakończeniu części oficjalnej nie pozostało nam nic innego, jak tylko rozpocząć zabawę do białego rana.

W tym miejscu chcielibyśmy bardzo serdecznie podziękować Władzom Terytorialnym oraz Dyrekcji z ZSiPO w Magnuszewie

za udostępnienie nam jak najlepszych warunków ku temu, aby Bal Studniówkowy 2010 był fantastyczny i niezapomniany. Pragniemy również z głębi naszych serc podziękować naszym Rodzicom. To Wy pomogliście nam przejść przez zawilości życia codziennego i doprowadziliście nas do tej magicznej granicy dorosłości i odpowiedzialności. Dzięki waszemu zaangażowaniu i poświęceniu ta z pozoru zwyczajna noc była dla nas cudowna i na długo pozostanie w naszej pamięci.

Uczniowie kl. III LO

Walentynki

Walentynki to Święto Zakochanych obchodzone 14 lutego, w dniu Świętego Walentego. W tym dniu zakochani obdarowują się „walentynkami”. Są to zazwyczaj wierszyki na walentynki, wiersze lub wyznania miłosne, niekiedy laurki i prezenty.

*„Miłość jest jak cień człowieka,
Szkoda, kto dla niej wiek trwoni,
Kiedy ją gonisz, ucieka,
Kiedy uciekasz, to goni.”*

J. Niemcewicz



Bioenergoterapia – co to znaczy?

Jest to oczywisty fakt, że każdy z nas bez wyjątku chciałby być zdrowy. Jednak im człowiek starszy tym więcej ma problemów, a to nogi odmawiają posłuszeństwa, serce kołacze i tak można by wymieniać jeszcze długo choroby, które nas dosięgają. Gdy coś nam dolega to zazwyczaj udajemy się do lekarza. Czasami natomiast niektórzy z nas korzystają z innych metod leczenia. Jedną z odmian medycyny niekonwencjonalnej jest bioenergoterapia, która opiera się na właściwościach energetycznych bioenergoterapeuty, jego wiedzy i umiejętności pracy z ludźmi. Bioenergoterapia polega na odblokowywaniu kanałów energetycznych w organizmie człowieka (w medycynie chińskiej owe kanały nazwane są „meridianami”), co umożliwi organizmowi powrót do homeostazy i samozwalczania choroby. Należy podkreślić, że terapia taka nie zastępuje medycyny klasycznej, zaś wspomaga procesy zdrowienia. Powinniśmy również pamiętać również i o tym, że bioenergoterapia nie jest panaceum na wszelkie dolegliwości. Na terenie naszej gminy zajmuje się tym zawodem Pan Piotr Majewski, który mieszka we wsi Ostrów. Zwracam się zatem do Pan Piotra z pytaniem:

M. Drapała: w jakim czasie poczuł swoją energię?

P. Piotr: Po śmierci mojej mamy w roku 1989 poczułem, a w zasadzie moja żona doświadczyła tego uczucia. Mianowicie, gdy dotykałem jej ręki odczuwała dziwne uczucie ciepła, a nawet można by rzec gorący dotyk. Wobec powyższych faktów postanowiłem poddać się badaniom, podczas których okazało się, że posiadam zdolności bioenergoterapeutyczne.

M. Drapała: Z tego co nam wiadomo to istotą bioenergoterapii ma być badanie oraz korygowanie zaburzeń energetycznych w polu bioplazmatycznym człowieka - zwanym aurą - za pomocą strumienia energii. Zgodnie z teorią, ludzka aura zawiera 7 warstw. Warstwy te są odpowiedzialne za stan zdrowia fizycznego i emocjonalnego, a co za tym idzie psychicznego. Wszelkie choroby somatyczne i psychiczne są odzwierciedlone i widoczne w ludzkiej aurze. Zadaniem bioenergoterapeuty jest zlokalizowanie owych zaburzeń i dokonanie korekty, mające na celu usunięcie blokad

energetycznych, co ma być równoznaczne z odzyskaniem przez pacjenta zdrowia, czy to jest prawda Panie Piotrze?

P. Piotr: Tak, jest to prawda, owe blokady są spowodowane zaburzeniami krążenia i właściwie od tego trzeba zacząć. Pod wpływem energii przekazywanej przez bioenergoterapeutę udrażniają się przyblokowane naczynia w sposób samoczynny. Jednak, abyśmy osiągnęli pożądany efekt terapii wymaganych jest kilka zabiegów.

M. Drapała: Według polskiego prawa bioenergoterapia jest zawodem, który zdobywa się poprzez zdanie Egzaminu Państwowego w Cechu Rzemiosł przy Izbie Rzemieślniczej. Panie Piotrze czy przechodził Pan taki egzamin i jak on wygląda?

P. Piotr: Po potwierdzeniu u mnie powyższych zdolności musiałem ukończyć stosowny kurs w Warszawie, a następnie zdać egzaminy między innymi z anatomii i bioterapii, oczywiście wszystko odbywało się pod czujnym okiem lekarzy. Po tych egzaminach otrzymałem dyplom poświadczający moje kwalifikacje, jako bioenergoterapeuta.

M. Drapała: Warto również podkreślić dla wiedzy naszych czytelników, że zgodnie z polskim ustawodawstwem bioenergoterapeuci nie leczą, lecz „korygują” pola bioenergii w organizmie. Z tego co mówi literatura fachowa z tej dziedziny, współczesnym bioenergoterapeutom stawia się również wymagania co do znajomości elementarnych podstaw

z różnych dziedzin nauki to jest: fizyki, chemii, biologii, medycyny klasycznej, psychologii, oraz z zakresu naturoterapii i masażu. Według opinii zwolenników bioenergoterapii, klienci bioterapeutów to w pierwszym rzędzie chorzy na choroby chroniczne, którym lekarze już dawno nie są w stanie pomóc. Znane są przypadki uzdrowień pod wpływem bioterapii, które medycyna klasyczna często i jednoznacznie wyjaśnia jako wynik autosugestii lub masażu cieplnego, który działa jak placebo. Można więc powiedzieć, że bioenergoterapeuci są w pewnym sensie mistrzami wywoływania naturalnego uzdrowienia. Panie Piotrze, czy zdarzyły się Panu również takie przypadki wyzdrowienia pańskich pacjentów?

P. Piotr: Oczywiście trudno tu mówić o takich pacjentach, po-



SOLIDNE MEBLE NA DŁUGIE LATA

- produkcja mebli kuchennych (kompleksowa obsługa od projektu do montażu, wizualizacja komputerowa)
- szafy z drzwiami przesuwanymi firmy SEVROLL na wymiar
- akcesoria meblowe hurt-detal
- cięcie płyt na wymiar
- okleinowanie krawędzi PCV

MEBLE KUTYŁA

tel.: (048) 621-71-62
fax: (048) 621-89-40
meble_kutyla@poczta.onet.pl
www.meblekutyla.com.pl

Restauracja „Stara Kuźnia”

Magnuszew, ul. Partyzantów 2

Rezerwacja imprez i bankietów:
tel/fax (048) 621-72-91

Zapraszamy

nieważ zazwyczaj chcą oni zachować swoją anonimowość. Mogę tylko powiedzieć, że wiem o kilku takich przypadkach, kiedy moje zabiegi okazały się skuteczne. Tak było w przypadku 14 letniego chłopca z Adolfiną k. Pionek, który od urodzenia był niewidomy na prawe oko. Po dwóch wizytach okazało się, że chłopiec zaczyna widzieć, co zostało potwierdzone badaniami w szpitalu w Radomiu.

M. Drapała: Jak się już zorientowaliśmy podstawą działania bioenergoterapeuty jest przekazywanie „dobrej energii” biorcy. Można w przenośni powiedzieć, że to taki dobry wujek, który daje swoją energię i nigdy mu jej nie ubywa. Wiemy dobrze, że by żyć tak na co dzień, trzeba chodzić, pracować, czyli musimy uzupełniać zamienioną na pracę energię. Jedząc magazynujemy, odtwarzamy w naszym organizmie energię, którą następnie spalamy.

Jaka zatem wygląda sprawa magazynowania energii, tak zwanej „dobrej energii”, czy jesteśmy w stanie ją w jakiś sposób magazynować?

P. Piotr: Tej dobroczynnej energii nie jesteśmy w stanie magazynować, ponieważ ta energia przepływa przez nas non stop. Tak dla informacji i ciekawości czytelników „Głosu Magnuszewa” podam, że zgodnie z literaturą 50% energii człowiek wytwarza sam, natomiast pozostałe 50% pobieramy z otaczającej nas przestrzeni, można by rzec z kosmosu. Z innego punktu widzenia energia na przykład w postaci lasera może być, jak skalpel w rękach lekarzy i jest swego rodzaju narzędziem. Czy można by tak również potraktować energię bioenergoterapeuty – być może w pewnym sensie tak, ale nie do końca. Warto również wiedzieć,

że ręce i ciało bioenergoterapeuty mają temperaturę 36,6 stopni, tak jak każdego z nas. Również zgodnie z literaturą takie samo emitujemy promieniowanie podczerwone, które rozprasza się wokół nas, którego nie jesteśmy w stanie zobaczyć bez użycia specjalistycznej aparatury. Tworzymy więc wokół siebie przestrzeń, którą fachowcy określają, jako „pole energetyczne” lub „aura”.

M. Drapała: Czy Pan wytwarza jakieś niewidzialne gołym okiem pole?

P. Piotr: Można w pewnym sensie tak powiedzieć, że każdy zdrowy człowiek posiada ponad 90% energii, natomiast w moim przypadku, co było zbadane posiadam 135% energii, którą mogę dzielić się z innymi. Mówiąc inaczej mój organizm posiada zdolność absorbowania większej ilości energii.

M. Drapała: Podsumowując nasze spotkanie zadam jeszcze Panu jedno pytanie, które mnie nurtuje, a mianowicie, czy można się tego nauczyć i czy te zdolności są dziedziczne?

P. Piotr: Co do pierwszej części pytania to tego nie można się nauczyć. Natomiast co do dziedziczenia tych zdolności, to sprawa wygląda tak: dziedziczyć może tylko jedna osoba w rodzinie bez względu na ilość potomstwa i tylko w takim porządku: ojciec – córka, matka - syn. W moim przypadku zdolności odziedziczyła nasza córka Anna, która dodatkowo rozszerzyła swoje zdolności o wiedzę z zakresu medycyny chińskiej i ziołolecznictwa.

M. Drapała: Dziękuję Panu za spotkanie, a tak na zakończenie całość tego artykułu można parafrazować chyba tak: że w obecnej dobie, każdy z nas ma prawo wyboru, nikt nikomu niczego nie zabrania, a co sobie o tym myśli, to już jego prywatna sprawa. ■

Dzień Babci i Dziadka w Magnuszewie

W dniu 21 stycznia br. w godzinach popołudniowych z inicjatywy Pani Elżbiety Mazur, reprezentantki Klubu Miłośników Ziemi Magnuszewskiej oraz Rady Sołeckiej Magnuszewa odbyło się spotkanie seniorów we własnym gronie z okazji Dnia Babci i Dziadka. Dzięki uprzejmości Pani Elżbiety Wachnik – Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Magnuszewie wspomniane spotkanie odbyło się w świetlicy GOK. Przy ciasteczku upieczonym przez sympatyczne babcie oraz herbatce, w miłej i serdecznej atmosferze seniorzy spędzili kilka godzin. Były śpiewy, wspomnienia, wspólne przeglądanie fotografii swoich wnucząt, a także recytacje wierszy autorstwa p. Elżbiety Mazur nawiązujących ściśle do Dnia Babci i Dziadka, a poniżej przytaczamy jeden z wierszy:

„Dzień z Babcią”

*Wspaniała Babciu moja ukochana,
Krzątasz się po domu każdego rana,
I uśmiechem zachęcasz mnie do śniadania.
Bym z pełnym brzuszkiem i nową energią,
Wyruszyła do szkoły i nie była bierną.
A gdy ze szkoły do domu wracam,
Babcia pysznym obiadem z radością,
Do rodzinnego stołu zaprasza.
Widząc efekty babcinej pracy,
Z apetytem pałaszuję te wszystkie frykasy.
Z czułością patrzę na Babcię,
A głód miłości mi nie doskwiera,
Bo mam wspaniałą Babcię,
Która serce na mój widok otwiera.
Wieczorem lekcje odrabiam zadane,
I ukradkiem patrzę na ręce Babci spracowane.
Kocham cię Babciu za to, że jesteś,
I miłości chcę twojej więcej, więcej i więcej.*

W dniu twego święta Babciu ukochana

Życzę ci zdrowia ducha i ciała,

Żyj nam Babciu miła, sto lat, albo i dłużej.

Uśmiechaj się do mnie i do wszystkich ludzi,

Radość i uśmiech niech ci towarzyszą,

Bo to lubię najbardziej – twój śmiech, gdy słyszę.

Proszę zaśpiewaj mi kołysankę,

Tę, no wiesz coś mi śpiewała jakim była mała.

Moja miła Babciu Kochana.

Dobranoc, Do zobaczenia z samego rana.

*Z pozdrowieniami dla czytelników „Głosu Magnuszewa”
Elżbieta Mazur*

OGŁOSZENIE

W dniu **21 lutego 2010** roku o godzinie **17.00** odbędzie się zebranie mieszkańców Magnuszewa, na które zaprasza Rada Sołecka.

Tematem spotkania będzie:

- Wykonanie planu inwestycji za rok 2009,
- Wykonanie budżetu za rok 2009,
- Założenia budżetowe na rok 2010,
- Sprawy różne zgłoszone przez mieszkańców.

Na zebranie zostaną zaproszeni: Przewodniczący Rady Gminy, Wójt Gminy, Sekretarz i Skarbnik Gminy.

Zebranie odbędzie się w sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Magnuszewie.

*Sekretarz Rady Sołeckiej Magnuszewa
Elżbieta Mazur*

„Baśń o Grającym Imbryku” w Rozniszewie



30 stycznia br. w TEATR-zyku „FIGIEL-ek” w Szkole Podstawowej w Rozniszewie odbyła się premiera „Baśni o Grającym Imbryku” Marty Guśniewskiej. Spektakl, który oglądały całe rodziny wyreżyserowała p. Anna Owczarczyk. Poczucie humoru, jakie zaproponowała w tekście Marta Guśniewska, trafiło zarówno do dzieci, jak i ich rodziców. W paru słowach chciałbym powiedzieć o autorce tej sztuki, a mianowicie o Pani Marcie Guśniewskiej rocznik 1979. Ta młoda jakże utalentowana autorka wspomnianej powyżej sztuki jest wielokrotną laureatką konkursu „Szukamy polskiego Szekspira” oraz „Konkursu na sztukę dla Dzieci i Młodzieży”. W swoim dorobku artystycznym może się pochwalić takimi oto utworami: Baśń o Grającym Imbryku, Baśń o rycerzu bez konia, Calineczka (wg. Andersena), O Rycerzu Pryszczycerzu, Pinokio (wg. Collodiego), Przyjaciela w mundurze, CDN. Jej sztuki były grane w wielu teatrach w Polsce. Ta jakże radosna i pouczająca „Baśń o Grającym Imbryku” bawiła doskonale wszystkich zebranych, czego dowodem były wybuchy śmiechu na widowni podczas występu młodych aktorów. Oglądaliśmy perypetie Kowala, w którego rolę wcieliła się Magdalena Ciża. Po osobie Kowala widzimy, jak można być znużonym pracą. Kowal w pewnym momencie zapragnął odmienić swój los. Zdołał go odmienić za pomocą zaczarowanego imbryka, który podarowała mu Wróżka – Barbara Mościńska. Należy zwrócić uwagę, że wiernymi kompanami Kowala są jego Koń, którego rolę zagrał Łukasz Janowski oraz zakochana w nim Mucha – Karolina Węglińska, którą oczaruje w ostatnim akcie Much, czyli Patrycja Figlewicz. Warto również dodać, że dialogi Konia i Muchy były najbardziej zabawne, było radości co niemiara. Można bez wątpienia powiedzieć, że autorka sztuki, Marta Guśniewska bawi się słowem i sytuacją, rozśmieszając zarówno młodszych jak i starszych widzów. Na podkreślenie zasługuje również fakt, z jakim wdziękiem młodzi aktorzy poradzi sobie z niełatwą sztuką, jaką jest bez wątpienia „Baśń o grającym imbryku”. Piękna była również scenografia w wykonaniu p. Tomasza Dymka, który przy pomocy wielu rekwizytów i kostiumów stworzonych na potrzeby tego przedstawienia przez Panię Grażynę Jakóbczak i Iwonę Dymek, potrafił stworzyć zaczarowany świat. Spektakl, który mogliśmy oglądać w Rozniszewie był zrealizowany na tak zwanym żywym planie, czyli na scenie tylko aktorzy i rekwizyty. Taka gra pozwalała widzom na zobaczenie kunsztu aktorskiego szkolnej

młodzieży, nad którą to pieczę sprawuje Pani dyrektor Agnieszka Suska. W kolejnych odsłonach bohater sztuki, Kowal przenosi się najpierw do domu Szewca, w którego postać wcieliła się Ewelina Czarska, a następnie do sklepu Kupca, którego zagrał Karol Kościński. Gdy po raz kolejny zostają wypowiedziane słowa „Chciałbym spróbować choć raz innego żywota”, Kowal przenosi się do hrabiowskiego dworu. Rolę Hrabiny zagrała Marta Walkiewicz, zaś rolę Hrabianki Agata Korczak. Kiedy Kowal osiągnął już wszystko - miejsce w hrabiowskim dworze, okazało się, że nuda w nim panująca męczy go, a Kowal marzy tylko o powrocie do swojej kuźni. W każdej przeprowadzce pomaga mu Ekipa krasnali, czyli Joanna Kruk, Natalia Kuźnia, Tomasz Rudnikowski oraz Kacper Żbikowski. W tym miejscu należą się brawa dla p. Leszka Owczarczyka za opracowanie muzyczne i kompozycje piosenek. Po obejrzeniu takiego spektaklu zostaje zawsze coś dobrego – coś co nazywamy: pozytywne emocje i wrażenia. W tym miejscu pochwalić trzeba cały zespół aktorski, bo wszystko było super. Być może, że gdy będziemy w domu parzyć sobie herbatę powrócą nam w sposób zaczarowany sceny z tego przedstawienia i przesłanie tej baśni, które mówi nam, że prawdziwie szczęśliwym jest tylko ten człowiek, który potrafi cieszyć się z tego co ma. Na zakończenie, aż ciśnie się na usta takie oto określenie: Jak teatr dla dzieci i młodzieży to tylko „TEATR-zyk FIGIL-ek” w Rozniszewie najlepszy jest. ■

MARKET
ALDI
Mirostlaw Kowalczyk
tel.: (048) 621-76-69
fax: (048) 621-89-83
e-mail: aldi@kozienice.net

Nie ma świętości – kradzież orła w Magnuszewie

Tuż przed Wigilią w nocy z wtorku na środę dokonano haniebnego czynu na cmentarzu w Magnuszewie. Otóż został skradziony z pomnika ogromnych rozmiarów orzeł. Miał około 2 metrów wysokości oraz ponad dwa i pół metra rozpiętości. Owa rzeźba była wykonana ze stopu brązu i stała na półtorametrowym cokole. Orzeł był symbolem bohaterstwa i męstwa poświęconym pamięci żołnierzy poległych w obronie ojczyzny w 1939 roku oraz żołnierzy poległych w 1944 roku w wielkiej ofensywie obrony przyczółka warecko - magnuszewskiego. Profanacja tego miejsca to rzecz oczywiście haniebna i potępiana przez wszystkich. Mieszkańcy Magnuszewa są zbulwersowani całym zajściem i jednocześnie zadają sobie pytania: jak mogło dojść do tego oraz kto mógł tego dokonać? Sprawcy tego czynu nie potrafili uszanować nie tylko cmentarza, ale również nie mieli szacunku dla symboli narodowych. Zniszczenie orła – symbolu polskości, nie mieści się w głowie. Dokonana kradzież to strata moralna dla całego środowiska, ale również i duża strata materialna.

Urząd Gminy w Magnuszewie szacuje straty na około 50 tysięcy złotych. Wspomniany orzeł był wykonany z blachy, która przez złodziei została pocięta i wywieziona, jak na razie w nieznanym kie-



runku. Policja prowadzi intensywne dochodzenie w tej sprawie, sprawdza wszelkie informacje, punkty skupu złomu, aby ustalić i schwytąć sprawców tej zdumiewającej kradzieży. W tym miejscu należy powiedzieć, że to nie była pierwsza kradzież. W przeszłości dwukrotnie rabusie okradali tę kwaterę poświęconą poległym bohaterom broniącym polskiej ziemi w czasach II wojny światowej. W tamtym czasie ginęły z grobów tablice mosiężne z napisami poległych żołnierzy, które częściowo zostały odzyskane, a sprawcy zostali złapani i ukarani. Mamy nadzieję, że również w tym przypadku sprawcy zostaną schwytani i surowo ukarani. Warto w tym miejscu zastanowić się, czy nie byłoby wskazane, aby światło uliczne na terenie całej gminy było zapalone całą noc. Wtedy złodzieje mają utrudnione zadanie, mogą być zauważeni przez przypadkowych ludzi. Jak to się zwykle mówi okazja czyni złodzieja. Myślę również, że urząd gminy powinien wyznaczyć nagrodę za informację przyczyniającą się do sprawnego wykrycia sprawców tej kradzieży. Dodatkowo funkcjonariusze policji apelują do wszystkich osób mających informacje o losach rzeźby o kontakt z Komendą Powiatową Policji w Kozienicach oraz Posterunkiem Policji w Magnuszewie. ■

Do wyborów samorządowych pozostało 8 miesięcy.

CZAS NA ZMIANY

Wybór należy do Ciebie

Apteka - mgr farmacji Henryki Ochal



Apteka
czynna jest codziennie:
od poniedziałku do piątku
w godz. 8.00-18.00
w soboty
w godz. 8.00-14.00



ZPH
„witamina”

MIROSŁAW SZCZYPEK
Mniszew 38,
26-914 Rozniszew
tel. 048 622 09 40,
fax 048 622 09 42

<http://www.witamina.com.pl>
e-mail: info@witamina-zph.pl

Firma produkuje surówki i sałatki warzywne
w oparciu o nowoczesną technologię
i nowoczesny park maszynowy bez
stosowania chemicznych środków
konserwujących i zapachowych



Zima jak to zima

Zima daje się we znaki wszystkim. Drogowcy mają pełne ręce roboty, pługi i piaskarki po głównych drogach krajowych kursują niemal co chwila. W naszej szerokości geograficznej śnieg i mróz o tej porze roku nie dziwi nikogo. Wręcz ludzie mówią, że przecież od tego jest zima, aby był śnieg i mróz, a wtedy lato będzie bardziej słoneczne. Przy intensywnych opadach śniegu również i poszczególne gminy naszego powiatu starają się usunąć nadmiar śniegu z dróg lokalnych w miarę sprawnie. Na terenie Gminy Magnuszew urząd dysponuje dwoma samochodami, które mogą usuwać śnieg. Ktoś może zapytać: czy jest to wystarczający tabor, aby w miarę sprawnie dokonać odśnieżania dróg gminnych na naszym terenie?

Otóż wydaje się, że powinno być tego sprzętu trochę więcej, aby w zdecydowanie krótszym czasie móc dokonać odśnieżania. Dodatkowo z moich obserwacji i prowadzonych rozmów z mieszkańcami wynika, że tak tragicznie to nie jest, ale wiele jest uwag, na które urząd powinien zwrócić uwagę. Po pierwsze zbyt późno urząd reaguje na padający śnieg, po drugie nie zawsze reaguje na sygnały mieszkańców proszących o pomoc oraz po trzecie nie usuwa nadmiaru śniegu zalegającego przed obiektami użyteczności publicznej, do których chcą dotrzeć nasi mieszkańcy. Jest więc zatem w tej materii sporo do zrobienia. W sytuacjach kryzysowych wszelkie zaniedbania i braki uwidaczniają się natychmiast. Sądzę, że nie może być takiej sytuacji w naszej gminie, jakie się zdarzają, a mianowicie, gdy ktoś z mieszkańców zwraca się o pomoc, to taką pomoc powinien otrzymać. Dodatkowo powinien być uruchomiony gminny telefon alarmowy, z którego mieszkańcy mogliby korzystać całą dobę. Gdy poruszam jakiś dowolny temat z mieszkańcami dotyczący życia codziennego okazuje się, jak wiele jest rzeczy do zrobienia, w wielu płaszczyznach. Okazuje się, że wystarczy wprowadzić pewne rozwiązania systemowe, które w wielu dziedzinach natychmiast ułatwią nam życie i przecież o to chodzi. Mam nadzieję, że z czasem dojdzie do zmian w naszej gminie, które przyczynią się do usprawnienia i ułatwienia nam życia. Musimy zdawać sobie sprawę z tego, że od czasu do czasu potrzebne są zmiany, aby przekonać się z czasem, że dokonany wybór był ze wszech miar słuszny. Nawiązując do tematu zimy chciałbym zapoznać Państwa z kilkoma oczywistymi powinnościami, na które należy zwrócić uwagę.

Właściciel nieruchomości ma obowiązek usuwania śniegu i lodu z chodnika, który położony jest wzdłuż jego nieruchomości. Musi odśnieżyć i zlikwidować lód

również z bramy swojej posesji, a także usunąć sople i zwały śniegu z dachu budynku i zabudowań gospodarczych znajdujących się na jego terenie. Natomiast odgarnięty śnieg powinien być składowany w miejscu, w którym nie powodowałby zakłóceń w ruchu pieszych i samochodów.

Takie same obowiązki ciążyą na współwłaścicielach, użytkownikach wieczystych, jednostkach organizacyjnych, a także na zarządcach i innych użytkownikach nieruchomości oraz na innych podmiotach, które nią władają.

Właściciel, który ma obowiązek odśnieżyć i usunąć lód z chodnika i terenu posesji, musi liczyć się tym, że w razie wypadku na tym terenie będzie musiał wypłacić odszkodowanie, rentę lub zadośćuczynienie osobie poszkodowanej. Właściciel nieruchomości

nie musi odśnieżać chodnika wówczas, gdy nie przylega on bezpośrednio do nieruchomości, lecz dzieli go od niej pas trawnika. Wtedy obowiązek usuwania z niego śniegu ciąży na gminie. Jeżeli na chodniku znajduje się przystanek komunikacyjny albo miejsca przeznaczone do parkowania pojazdów, to wówczas obowiązek uprzątnięcia ich ciąży na firmach, które je użytkują. Nie uprząta się też śniegu z jezdni, ponieważ za to odpowiada zarząd drogi. Zgodnie z ustawą z 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (Dz.U. z 2007r. nr 19, poz. 115 z późn. zm.) za utrzymanie porządku na drodze gminnej odpowiada wójt gminy, burmistrz lub prezydent miasta. Za stan dróg powiatowych odpowiada zarząd powiatu, a za drogi wojewódzkie – zarząd województwa. Za drogi krajowe odpowiedzialny jest generalny inspektor dróg krajowych i autostrad. Jak sami widzimy walka ze skutkami zimy dotyczy nas wszystkich, bez wyjątku. W tym czasie wskazana jest również daleko idąca pomoc sąsiedzka, która z pewnością przyczyni się do poprawy komunikacji drogowej, a być może i komunikacji sąsiedzkiej.

Marek Drapała



Firma „Multi-Smak” to producent szerokiej gamy wysmienionych surowek warzywnych i kwaszonek

Multi-Smak

MIECZYŚLAW MIŚKIEWICZ
26-914 Mniszew 36
tel.: (048) 621-90-41, fax: (048) 621-95-00
info@multismak.pl, biuro@multismak.pl



PRAWNIK ODPOWIADA...

*Jakie spółki występują
w obrocie prawnym
i ich zasadnicze różnice?*

Kodeks Spółek Handlowych wyróżnia następujące spółki: spółka jawna, spółka partnerska, spółka komandytowa, spółka komandytowo-akcyjna, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością i spółka akcyjna. Ponadto Kodeks Cywilny w art. 860-875 ustanawia spółkę cywilną.

Poniżej pokrótce scharakteryzuję poszczególne spółki, z zaznaczeniem różnic występujących w ich uregulowaniach prawnych. Szczegółowe omówienie poszczególnych spółek, to temat na następne publikacje w gazecie, z uwagi na obszerność tematyki.

Spółka jawna, spółka partnerska, spółka komandytowa, spółka komandytowo-akcyjna oraz spółka cywilna są to spółki osobowe. Wszystkie te spółki dla swego powstania i prawnego funkcjonowania muszą zostać wpisane do Krajowego Rejestru Sądowego, poza spółką cywilną, gdzie do powstania spółki wystarczy umowa pisemna sporządzona przez wspólników.

Spółka jawna, spółka partnerska, spółka komandytowa, spółka komandytowo-akcyjna są to tzw. ułomne osoby prawne, co oznacza, że nie posiadają one pełnej osobowości prawnej ale posiadają zdolność prawną i występują w obrocie gospodarczym jako przedsiębiorca. Powyższe powoduje, że spółki te mogą występować w obrocie prawnym jako odrębne podmioty – firmy, mogą pozywać przed Sąd i być tam pozywane. Za zobowiązania tych spółek odpowiada w pierwszej kolejności spółka swoim majątkiem, a dopiero w przypadku braku majątku do egzekucji, można wystąpić do Sądu o zezwolenie na egzekucję z majątku prywatnego poszczególnych wspólników.

Nieco inaczej sytuacja wygląda przy spółce cywilnej. Spółka ta nie ma w ogóle osobowości czy też zdolności prawnej. W obrocie prawnym występują jej wspólnicy. W przypadku niewypłacalności tej spółki do Sądu należy pozywać nie spółkę, ale jej wspólników w postaci osób fizycznych lub prawnych, a egzekucja jest dokonywana z całego majątku należącego do wspólników, tego w spółce i tego poza spółką.

Tworzenie spółek osobowych jest mało sformalizowane. Z reguły wystarczy pisemna umowa wspólników i nie ma obowiązku posiadania dolnej granicy kapitału do ich utworzenia. Są one tworzone w zasadzie dla realizacji celów gospodarczych o mniejszej skali działania, dla drobniejszych przedsięwzięć. Choć nie jest wykluczona, szczególnie prawnie, realizacja w ramach tych spółek

dużych przedsięwzięć gospodarczych.

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością i spółka akcyjna to tzw. spółki kapitałowe. Posiadają one pełną osobowość prawną z chwilą ich wpisania do Krajowego Rejestru Sądowego. W związku z powyższym mogą we własnym imieniu nabywać prawa, w tym własność nieruchomości i inne prawa rzeczowe, zaciągać zobowiązania, pozywać i być pozywane przed Instancje Sądowe.

Spółki te są tworzone z reguły dla realizacji większych przedsięwzięć gospodarczych. Ich utworzenie jest sformalizowane, gdyż umowa spółki musi zostać sporządzona w formie aktu notarialnego sporządzonego przez notariusza. Spółki te za swe zobowiązania odpowiadają swoim majątkiem. Wspólnicy ponoszą odpowiedzialność za działanie tych spółek jedynie do wysokości posiadanych przez nich udziałów w tych spółkach. Dla utworzenia spółki z ograniczoną odpowiedzialnością konieczne jest wniesienie przez wspólników kwoty minimum 5.000 zł kapitału, a do niedawna było to 50.000 zł, natomiast dla utworzenia spółki akcyjnej konieczne jest wniesienie kapitału w kwocie minimum 100.000 zł, a do niedawna było to 500.000 zł.

Pokrótce przedstawiłem rodzaje funkcjonujących w naszym obrocie prawnym spółek i ich główne cechy charakteryzujące poszczególne spółki. Każda ze spółek posiada swoje uregulowania prawne. Jedne uregulowania są wspólne dla niektórych spółek inne całkowicie różne. Różne władze i organy przewidziane są dla w/w spółek, różne ich kompetencje i różne prawa i obowiązki wspólników. Ich szczegółowe poznanie możliwe jest tylko w drodze szerszej analizy obowiązujących przepisów prawa, co mam nadzieję będę mógł zrobić w następnych numerach naszej gazety.

Władysław Marchewka ()*

(*) *Władysław Marchewka wykonuje zawód Radcy Prawnego i Rzeczoznawcy Majątkowego w ramach działalności gospodarczej pn. Kancelaria LEX W. Marchewka, z siedzibą Grzybów 50A, 26-910 Magnuszew.*

Zakres działalności obejmuje:

- Świadczenie pomocy prawnej w pełnym zakresie przewidzianym dla radców prawnych, a w szczególności:*
 - prowadzenie spraw cywilnych, gospodarczych, spadkowych, o wykroczenia itd.*
 - sporządzanie umów, pism do organów sądowych i administracyjnych, negocjowanie warunków itp.,*
 - reprezentowanie podmiotów wobec organów sądowych i administracyjnych.*
- Wycena nieruchomości, tj. gruntów i obiektów z gruntem trwale związanych.*

*Kontakt: tel. (048) 6217577, kom. 501196016
email: w.marchewka@wp.pl*

SKLEP WIELOBRANŻOWY MARIA OLSZEWSKA

www.swom.com.pl tel.: (048) 62 17 032

Oferuje:

prasę, papierosy,
zabawki, słodycze,
karty telefoniczne,
usługi foto,
kosmetyki, napoje,
art. szkolne,
biurowe,
chemiczne,
przemysłowe
i inne.



NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

MAGMEDIC

MAGNUSZEWA ul. IV Korpusu Gwardii 16

Tel.: (048) 621-70-18

Lekarze specjaliści medycyny rodzinnej:

Marzena Stysiak

Włodzimierz Stysiak



Lokata z nagrodami



Zarabiaj i wygrywaj!

Zobacz, jak na lokacie razem z imponującym zyskiem rośnie szansa na wygraną. Zakładając **Lokatę z nagrodami** możesz wygrać luksusowy samochód marki BMW oraz jedną z setek wartościowych nagród. Każda lokata, założona na minimum 500 złotych, to dodatkowa szansa na wygraną.

Lokata z nagrodami dostępna w wybranych placówkach Spółdzielczej Grupy Bankowej i Zrzeszenia Mazowieckiego Banku Regionalnego:

**Pula nagród
1 300 000 PLN**



BANK SPÓLDZIELCZY W PIASECZNO

- **Magnuszew**, ul. Saperów 29, ☎ (48) 62-17-213
- **Kozienice**, ul. Warszawska 13, ☎ (48) 614-00-42
- **Mniszew**, Mniszew 24, ☎ (48) 62-19-055

Więcej o nas na stronie: www.bspiaseczno.pl 

Bezpłatna infolinia:

800 888 888

www.lokatagnagrodami.pl

Szczegółowy regulamin promocji wraz z opisem i dostępnością wybranych nagród na www.lokatagnagrodami.pl